ROK IX CZERWIEC 1926 Nr. 6

GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO MIESIĘCZNE DLA KAPŁANÓW I WIERNYCH

POŚWIĘCONE SZERZENIU CZCI
PRZENAJŚW. SAKRAMENTU OŁTARZA

WE LWOWIE
REDAKCJA i ADMINISTRACJA: UL. ORMIAŃSKA 13
1926

Prenumerata na rok 1926

wynosi: na cały rok 2·30 zł. — na pół roku 1·20 zł.

Prosimy bardzo o rozszerzanie „Głosu Eucharystycznego“ i o ofiary na fundusz wydawniczy.

Czyś pozyskał przynajmniej jednego prenumeratora dla Głosu Eucharystycznego?

Nr. 6 Czerwiec — 1926 Rok IX

GŁOS EUCHARYSTYCZNY



PISMO MIESIĘCZNE DLA KAPŁANÓW I WIERNYCH, POŚWIĘCONE SZERZENIU CZCI PRZENAJŚW. SAKRAMENTU OŁTARZA.

Adoracja za ojczyznę.

UWIELBIENIE.

O Serce Boga naszego, obecne w tym Przen. Sakramencie, żywe i prawdziwe, bijące miłością dla nas tu obecnych i dla wszystkich, a więc i dla całego narodu naszego, dla ojczyzny naszej, którą nam kochać kazałeś, jako największe dobro doczesne, którą tylu łaskami obsypałeś szczególnie w tych czasach ostatnich, gdyś nam wolność powrócił: oto zjednoczeni przed Tobą, my dzieci tej ojczyzny przyszliśmy, aby Ci cześć oddać, dziękować Ci za łaski Twoje, przepraszać za winy, prosić o nowe łaski. Uwielbiamy Ciebie ukrytego w Tajemnicy Miłości, tu w tej świątyni obecny Zbawicielu nasz Najdroższy,—uwielbiany na wszystkich miejscach, we wszystkich kościołach rozsianych po całej ziemi naszej ojczystej i cześć Ci oddajemy wraz z wszystkimi braćmi naszymi, którzy Cię czczą i kochają, pobożnie nawiedzają w przybytkach Twoich i godnie, z miłością do serc swoich przyjmują

w Komunji św. Cześć Ci oddajemy i wielbimy całem sercem Ciebie, o Serce, pełne miłości, której ani zapomnienie, ani zniewagi, ani słabość nasza, ani złość grzechów naszych nie zdoła zagasić; uwielbiamy Ciebie, o Serce pełne miłosierdzia i litości dla nędz naszych, Serce zawsze gotowe przebaczać nam i przyjąć nas za dzieci swoje, ilekroć, żalem przejęci za winy nasze, do stóp Twoich upadniemy. Przyjmij to uwielbienie i uczczenie nasze, które Ci niesiemy; niech jak wonny dym kadzidła wzniesie się z tej ziemi naszej ojczystej przed tron Twój eucharystyczny. Składamy Ci hołd jako słudzy Panu Najwyższemu, i miłość serc naszych jak dzieci Najlepszemu Ojcu. Składamy je przez ręce i Serce Niepokalanej Matki Twojej a Królowej naszej Marji w zjednoczeniu z hołdem czci i miłości, jaki Ci składają święci Patronowie nasi, synowie i córki tej samej polskiej ziemi. Przyjmij je łaskawie i uczyń je Sobie miłemi.

DZIĘKCZYNIENIE.

O Serce Najhojniejsze Jezusa Zbawiciela naszego, tu prawdziwie obecne, jakże Ci zdołamy podziękować za tyle łask i dobrodziejstw Twoich, któremi zasypałeś ojczyznę naszą, któremi wciąż nas darzysz! Od tysiąca lat Tyś Współmieszkańcem naszym; ile przybytków Twoich, ile domków eucharystycznych na ziemi naszej, tyle tronów łaski, miłosierdzia, przebaczenia, światła, umocnienia, wesela, radości, pokoju, który przechodzi wszelki zmysł, a któremi obdarzałeś i obdarzasz nieustannie miljony i miljony braci naszych, z wiarą, ufnością i miłością do Ciebie przystępujących. Kto ogarnie to morze łask, jakie z Twego tabernakulum spłynęły na ziemię naszą! Tyś, o Serce Boże, Światłości Przedwieczna wywiodło nas z ciemności pogaństwa i prowadziło przez tysiącletnie dzieje nasze drogą chwały i drogą krzyża, ale zawsze przy Sobie i nie dozwoliłoś nam odpaść od wiary. Tyś, o Serce Syna Bożego i Syna Marji, dało nam Najdroższą Matkę Swoją nietylko za Matkę naszą, ale i za Królowę Korony Polskiej, aby Jej płaszcz królewski był pewną ochroną naszą w dniach grozy, niebezpieczeństwa, a królewska Jej korona była najsilniejszą spójnią naszą w dniach niewoli. Tyś wzbudziło na tej ziemi naszej tylu Świętych Sług i Służebnic Twoich, aby nas przykładem i pracą życia do Ciebie pociągali i potem w chwale wiecznej orędownictwem swojem nas

wspierali. Ty, o Najsłodsze Serce, zlewałoś i zlewasz nieustannie zdroje pociechy i siły na serca strapione, które uciekają się do Ciebie w smutkach i udręce przez przyczynę Matuchny Twojej słynącej łaskami i cudami w tylu obrazach rozsianych po ojczyźnie naszej. Tobie o Wszechmocne Serce Boże zawdzięczamy zmartwychwstanie ojczyzny naszej; przed Twoim wizerunkiem, umieszczonym na sztandarach wojsk naszych, pierzchł wróg straszliwy, który ją ponownie chciał wtrącić w przepaść niewoli i ucisku. A każdy z nas zosobna ileż łask otrzymał od Ciebie od zarania życia do chwili obecnej! O dzięki Ci, dzięki najhojniejsze, boskie Serce Jezusa, żyjące w Przen. Sakramencie!

PRZEBŁAGANIE.

O Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia, jakim bolem ściskają się serca nasze na myśl, że za tyle łask i dobrodziejstw Twoich nie wszyscy odpłacamy Ci miłością i posłuszeństwem. Ileż niewierności, grzechów, zbrodni wśród nas, ile zapomnienia o Tobie mieszkającym pomiędzy nami, ile nieuszanowania, zniewag świętokradztwa! Serce Twoje, o Jezu obecny tu w Przen. Sakramencie, zranione boleśnie przez tych, których dusze obmyte wodą chrztu św. i naznaczone świętem jego i niezatartem znamieniem jako dzieci Twoje! Zranione naszą obojętnością w poznawaniu i pogłębianiu prawd wiary św., która jest siłą naszą nietylko w życiu osobistem, ale jedyną siłą i spójnią i celem życia naszego narodowego i państwowego, Twoją bowiem wolą, okazywaną nam dowodnie przez cały ciąg dziejów naszych, jest, abyśmy, żyjąc z wiary, tę wiarę nieśli innym sąsiednim narodom.

Ranimy Serce Twoje naszą obojętnością i niedbalstwem w modlitwie i przystępowaniu do Sakramentów św., w których zamknąłeś źródła Twych łask. Ranimy Cię lekceważeniem przykazań Twoich i Twego Kościoła, w którego cieniu urośliśmy jako naród i państwo, w którym zawsze znajdowaliśmy pomoc, współczucie, ostoję. Serce Twoje boleje na widok waśni i niezgody, które nas szarpią, przez które tyle nieszczęść sami na siebie sprowadzamy. O przebacz nam, przebacz, najmiłosierniejsze Serce Jezusa! Przepraszamy Cię z całego serca przejętego żalem, skruchą i pragnieniem najgorętszem i szczerem poprawy. Przepraszamy za

winy nasze osobiste, przepraszamy za winy braci naszych wszystkich, którzy na tej ziemi naszej żyją. Przepraszamy za tych, co z winy naszej nieoświeceni i nieumocnieni w wierze i miłości Twojej, ulegają namowom nieprzyjaciół Twoich i opuszczają Ciebie; przepraszamy i za tych, co tę wiarę i miłość z serc braci naszych wydzierają lub ją osłabiają słowem, pismem, złym przykładem. Przebacz nam, przebacz, o Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia!

PROŚBA.

O Serce Jezusa, źródło życia i świętości, wlej nowe życie w serca nasze, uświęć nas i umocnij w miłości Twojej, abyśmy już odtąd wiernie Ci służyli i w służbie Twojej coraz doskonalszej wytrwali do końca życia naszego. Daj ojczyźnie naszej świętych, gorliwych kapłanów, aby nas nauką, modlitwą i przykładem życia swojego podnosili do Ciebie, który jesteś jedynem naszem prawdziwem szczęściem. Umacniaj wśród nas miłość i ufność ku Twojej Najświętszej Matce, abyśmy pamiętali zawsze, że Ona Matką i Królową naszą i byli dobremi Jej dziećmi, posłusznymi poddanymi.

Tyś powiedział, Panie, że „wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego“. O wzbudzaj wśród nas dusze ofiarne, które starając się gorliwie o własne usprawiedliwienie i uświęcenie, jednocześnie modlitwy swoje, pracę, cierpienia, całe swe życie składałyby Tobie w ofierze nieustannej w zjednoczeniu z Twoją Ofiarą Eucharystyczną za ojczyznę, aby się w niej i przez nią spełniała Twoja najświętsza wola. Daj nam jedność i zgodę w dobrem, a moc, stateczność i wytrwałość w walce ze złem. Daj trwać przy Tobie zawsze wiernie, choćby tę wierność okupić trzeba mieniem, zdrowiem, a nawet życiem.

Wstaw się za nami, Marjo, Królowo nasza, Matko Serca Jezusowego, Matko Nieustającej Pomocy, Pośredniczko łask i Wy święci Patronowie nasi: Wojciechu, Stanisławie, Bogumile, Wincenty, Jakóbie Strepo, Janie z Dukli, Kazimierzu, Stanisławie Kostko, Andrzeju Bobolo, Kingo, Salomeo, Bronisławo, Jadwigo! Najśw. Eucharystyczne Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami! Amen.

Adoracja ku czci Serca Pana Jezusa.

Introibo ad altare Dei —
Wstąpię do Ołtarza Pańskiego.

Do jakiegoż to „ołtarza“ wzywasz nas, Panie, w tym miesiącu w szczególniejszy sposób? Czy tylko do ołtarza z kamienia, na którym się spełnia codziennie Przenajśw. Ofiara? O tak, z pewnością wzywasz nas do stóp tego Stołu Pańskiego, odnawiającego przed oczyma naszemi św. błogosławiony Stół Wieczernika, gdzie po raz pierwszy Ciało i Krew Twoja, pod chleba i wina postaciami zaofiarowane zostały. Wzywasz nas tam usilniej, goręcej niż kiedykolwiek, bo wszak to miesiąc czci Przenajśw. Sakramentu poświęcony, a uroczystość „Bożego Ciała“ świeci w nim jak słońce, około którego wszystko się obraca.

Lecz inny jeszcze jest ołtarz, ołtarz prawdziwie Boski, do którego wstąpić mamy, a tym ołtarzem jest najsłodsze Serce Twoje, o Jezu. Jest Ono ołtarzem, bo Pan je posiadł od pierwszej chwili wcielenia i złożył na niem ofiarę z Samego Siebie.

Ołtarzem Pańskim jest Serce Twoje, bo druga Osoba Boska uczyniła je swoją wyłączną, nierozdzielną własnością, by w niem mieszkanie całej Trójcy Przenajśw. założyć.

I ten ołtarz Boga najwyższego w chwalebnem Twem Wniebowstąpieniu nad niebiosa jest wyniesiony, a Serafini i Cherubini śpiewają u stóp Jego: Święty, Święty, Święty.

I czyż my grzesznicy, możemy przystąpić do tego Ołtarza chwały, my, w śmiertelnem ciele naszem do wiecznie już żywego, nieśmiertelnego Serca Boga-Człowieka?

O tak, do tego Ołtarza, w kadzidle chwały przed naszym wzrokiem ludzkim się gubiącego, przyjść jeszcze nie możemy.

Lecz Serce Twoje, Panie nasz najmilszy, nietylko w niebie króluje. „Nie zostawię was sierotami“, mówiłeś do uczniów Twoich i dałeś im, a w nich i nam zarazem, tę słodką obietnicę, że: „ja będę z wami do końca świata“. Spełniasz wiernie tę obietnicę, bo Serce Twoje nietylko z nieba, lecz i tu na ziemi czuwa nad Swemi owieczkami. „Ołtarz chwały w niebiesiech“ to na ziemi „Ołtarz miłosierdzia“. Wiemy, gdzie ten Ołtarz Pański, gdzie to Serce Twoje znaleźć możemy, by doń z ufnością się zbliżyć. Wszak nad ołtarzami z kamienia widnieje w tym miesiącu róż i wszelkiego kwiecia, tak często, codziennie nawet, jasna, biała

Hostja! A w tej Hostji kogóż mamy, jeżeli nie Ciebie, żywego, prawdziwego Boga i Człowieka, z żywem Sercem Twojem. To to samo Serce, które niegdyś tak czule biło pod szatą, ręką niepokalanej Dziewicy utkaną, które napojone było boleścią w konaniu ogrojcowem — włócznią na krzyżu przebite.

Wszak nie skąd inąd, ale z Przenajśw. Sakramentu postać Twoja, o Jezu, objawiła się pokornej Twej słudze św. Małgorzacie Marji. Serce Twoje płonęło ogniem miłości, a z ust Twoich boskich wyszło to pamiętne słowo: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi!“ — „Oto Serce, które tak bardzo mnie ukochało“, mogę sobie powtórzyć, klęcząc u stóp Przenajśw. Hostji — ale też i nawzajem miłości ode mnie żąda. Bo i te dalsze słowa usłyszała św. Małgorzata: „Tak bardzo pragnę, by mnie ludzie kochali w Przenajśw. Sakramencie!“

Czyż nie odpowiem na to pragnienie boskiego Serca, ja, którego Ono w szczególniejszy sposób wezwało do adoracji Go w Przenajśw. Sakramencie? Czyż nie zechcę mu zastąpić tych wszystkich obojętnych dusz, które wolą miłować siebie i świat aniżeli Boga i Zbawiciela Swego?

O tak, boskie Serce w Przenajśw. utajone Sakramencie, ja kochać i wielbić Cię pragnę ze wszystkich sił moich — adoruję Cię w tej Hostji, wystawionej przed oczyma naszemi, a choć oczy moje nie widzą korony cierniowej, która je otaczała, gdy się ukazałeś w Paray le Monial, nie widzą płomienia, z tego ogniska miłości się wydobywającego, to jednak ja wierzę, że w tem Sercu eucharystycznem są ciernie i pali się ogień, a i ciernie i ogień mają swe źródło w miłości Twej dla ludzi. Ileż bowiem cierni niedostrzegalnych, a tak bardzo dotkliwych, wbijają w to Przenajsłodsze Serce grzechy nasze? Ileż cierni z pychy, egoizmu, z obojętności lub świętokradztwa składa się na tę koronę wzgardy, ileż rąk niewdzięcznych wije cierniowy wieniec Panu swojemu wzamian za kwiaty łask, któremi je z ołtarza zasypać pragnie?

O Boże mój, czyż niema tam, w tej koronie Twojej i cierni mojemi rękoma zatkniętych? Czyż nie upadnę na twarz przed Tobą, błagając Cię o przebaczenie, o przyjęcie zadośćuczynienia? Czyż nie wyjmę tych ostrych cierni z bijącego dla mnie miłością Serca w Hostji utajonego, nie złożę u stóp Jego wieńca z mocnych postanowień poprawy?

O tak, boskie Serce Jezusa, Ty będziesz dla mnie ołtarzem

Bożym w tym miesiącu i przez całe życie moje, ołtarzem ofiarnym, na którym składam jako całopalenie moją duszę, serce, ciało, aby w nich nic już nie należało do mnie samego, lecz by wszystko było zawsze Twoje. Składam moje grzechy, by ten płomień gorący, jaki z Hostji św. na świat cały się rozlewa, wypalił je i spalił doszczętnie. Niechaj z mej miłości własnej sam popiół zostanie, a ten popiół niech się na wonne kadzidło Twej chwały zamieni. Na ten Ołtarz Serca Twego, przynoszę i cierpienia moje, by z Twoją eucharystyczną Ofiarą złączone, zasłużyły na okup win moich i win moich bliźnich.

Wstąpię do tego Ołtarza żywego, odrywając się od stworzeń i ziemskich uciech i trwać będę u Jego stóp jak najczęściej i jak najdłużej, by wyprosić sobie i drugim na godzinę śmierci, łaskę wstąpienia z pieśnią miłości, do Ołtarza Boga w niebie.

M. D.

Przyjdź, mój Jezu.

Biedna moja dusza zaprasza Cię, oczekuje Cię: Przyjdź i uszczęśliw ją. Ty jesteś jedyną moją radością, mojem szczęściem, moją miłością: przyjdź! Daj mi, o Jezu, to Ciało Twoje, które Duch Św. tak cudownie w łonie Twej dziewiczej Matki, Marji dla mnie ukształtował, to Ciało które dla mnie znoiło się w pracy, które dla mnie cierpiało, dla mnie umarło. Daj mi także tę Krew Twoją Przenajśw., którą już w pierwszem dzieciństwie dla mnie wylałeś, którą ci smutek i śmiertelna trwoga w tajemniczych cieniach Ogrojca wycisnęły, którą z nieskończoną miłością pod smaganiem biczów i na krzyżu dla mnie wysączyłeś. Daj mi tę tak piękną, tak świętą duszę, która tyle myśli, tyle trosk i starań mi poświęciła. Daj mi Twoje Bóstwo, które mię odwiecznie nieskończoną miłością ukochało, które swój własny obraz na mojej duszy wycisnęło, by na mnie mogło z upodobaniem spoglądać, które mnie swą łaską bogato przyozdobiło.

O Jezu, czy nie prawda, że jesteś tu w Przen. Hostji całkowicie dla mnie, że dałeś mi prawo przyjmować Cię i posiadać... Przyjdź przeto, o dobry mój Zbawicielu, przysposób sobie mieszkanie we mnie. Czy nie jest Ci może milej w mej duszy niż w ta-

bernakulum? Tam jesteś otoczony tylko kamieniem lub marmurem, jak lód zimnemi... A moje serce? choć iskierka miłości przecież się w niem tli. To cyborjum jest tylko ze srebra i tak mało ma blasku. Ja przeciwnie chciałbym złotem cnót Cię otoczyć. Mała ta lampa tak słaby ma płomyczek. Przyjdź, ja potężnym pożarem miłości chcę zapłonąć. Ołtarz jest tylko dla Ciebie przejściową gospodą wśród eucharystycznej wędrówki... Celem podróży, tej podróży, którą z miłości przedsięwziąłeś — ja jestem. Przyjdź przeto, o Jezu, i wstąp do mnie...

* * *

Przyjdź, mój Jezu! Obiecuję Ci, że będzie Ci dobrze w mojem sercu. Wprawdzie jest ono samotne i puste jak stajenka Betleemska, ale możesz je Sobą samym napełnić i nie potrzebujesz się lękać Heroda, godzącego na Twoje życie.

Zawołam świętych aniołów, aby przyszli swe hymny pochwalne Ci śpiewać; potem obejmę Cię mojemi ramionami i ciepłem tchnieniem mojej modlitwy ogrzeję.

* * *

Przyjdź, mój Jezu! W świątyni mojej duszy możesz w spokoju twój kapłański urząd sprawować, podczas gdy ja obłokami kadzidła mojej modlitwy Cię zasłonię.

Przyjdź, ofiaruj Twemu przedwiecznemu Ojcu twoje uwielbienie i ofiaruj je za mnie, bo ja niegodny jestem w Jego obecności przebywać. Ofiaruj Mu za grzechy całej ludzkości zadośćczyniące wynagrodzenie, a zwłaszcza za mnie, za moje grzechy, tak ciężkie i tak liczne. Ofiaruj Mu twe dziękczynienie za wszystkie niezliczone dobrodziejstwa, które otrzymałem, ponieważ ja tak nieczułym i niewdzięcznym jestem. Ofiaruj Mu wreszcie twoje modlitwy za mnie, bo ja tak roztargniony jestem a tak bardzo łaski mi potrzeba.

* * *

Przyjdź, mój Jezu! Czy pamiętasz Zacheusza, co małego był wzrostu? Jeszcze nędzniejszy od niego jestem. Przyjdź także do mnie i przynieś mi zbawienie, a ja też jak Zacheusz „prędko zstąpię i przyjmę Cię z radością“. Czy pamiętasz nieszczęśliwą niewiastę kananejską? Jeszcze wiele nieszczęśliwszym jestem od niej! Przyjdź, oswobódź mię od nagabywań szatana. Czy zapo-

mniałeś o Marji Magdalenie? Patrz, jeśli zgrzeszyłem jak ona, to żałuję także jak ona; przyjdź, by wiele mi przebaczyć, ponieważ ja także wielce miłuję. A Jan! Jakżebym chciał być takim jak on przyjacielem twego Przen. Serca. Pozwól mi spocząć na twych piersiach! A czy święte niewiasty jeszcze Ci stoją na pamięci? Otóż jestem między niemi, o pozwól mi namaścić Cię wonnościami skruchy, pobożności, miłości. Czy wspominasz dwóch uczniów na drodze do Emaus? Przyjmjj także i moje zaproszenie. „Panie, zostań z nami, bo się ma ku wieczorowi"... przyjdź, wejdź, spocznij w gospodzie mego serca, i gdy twój Chleb łamać będziesz, to daj mi wkońcu poznać, kim jesteś.

* * *

Przyjdź, mój Jezu! Nie wiem, co dzisiaj mię spotka. Dużo nieszczęść może mi się przydarzyć, dużo cierpień spaść na mnie; a ja chcę cierpieć, tylko w twojem objęciu, chcę płakać tylko na twojem Sercu. A gdyby jutro śmierć przyjść miała?... O dobry Zbawicielu, czyż miałbym umrzeć bez Komunji św.? śmiertelną walkę toczyć bez Ciebie? z piekłem iść w zapasy bez Ciebie? podróż do wieczności przedsiębrać sam... bez Ciebie?... Śmierć!... Co się w tej godzinie cierpi, Ty wiesz, o jak dobrze wiesz! Wspomnij na cierpienia, których na krzyżu doznałeś i zmiłuj się nad mojemi. Nigdy nie opuszczałeś mię podczas życia, czyż odwróciłbyś się odemnie w godzinie śmierci?

O Jezu, przyjdź, proszę! Lecz przyjdź, by obiecać mi, że umrę w dniu przyjęcia Komunji św. O tę łaskę Cię błagam.

(Scintille eucaristiche.)

Nieprzyjaciele naszej wiary nie przyjmują Tajemnicy ołtarza, której widzieć ani dotknąć nie można i odrzucają prawdziwość słów: To jest Ciało moje, to jest Krew moja. Niech wstąpią przed tron Boży na prawicę Ojca niebieskiego, a zobaczą tam i dotkną ciała tego samego Chrystusa, którego szukają w Hostji.

My pójdźmy drogą wiary a nie drogą tego tylko, co widzimy; wierzmy Temu, co zakryty i przyjmujmy Go w Komunji św. Bo prawdą jest, że gdyby Chrystus nie był ukryty w Eucharystji, nie byłoby tam tajemnicy ani nie potrzebaby było wiary.

Św. Paschazjusz.

28-my międzynarodowy kongres eucharystyczny w Chicago.

Przypominamy wszystkim Czytelnikom „Głosu Euch.“, że w dniach 20—24 czerwca odbędzie się międzynarodowy kongres euchar. w Chicago. Z ojczyzny naszej niewielu tam pojechało, wszyscy jednak czciciele Pana Jezusa eucharystycznego winni duchem być na kongresie i łączyć uczucia swe z uczuciami uczestników. Szczególnie winniśmy przez modlitwę wspierać wysiłki organizatorów, by Pan Jezus odebrał z kongresu jak najwięcej hołdów a dusze pożytku.

Podajemy odpustową modlitwę o pomyślny przebieg i obfite owoce kongresów eucharystycznych, którą odmawiać można nietylko w porze obecnej, lecz każdego czasu:

„O Jezu, który jesteś prawdziwie, istotnie i rzeczywiście obecny w Przen. Sakramencie, by służyć za pokarm duszom naszym, racz pobłogosławić dzieło międzynarodowych kongresów eucharystycznych i uwieńczyć powodzeniem wszystkie kongresy i zebrania eucharystyczne, pozostające w łączności z tem dziełem, a zwłaszcza najbliższy kongres w Chicago. Najśw. Serce Jezusa, pobłogosław temu kongresowi! Święty Paschalisie Baylon, módl się za nami!“

Odpust 300 dni za każdorazowe odmówienie, a odpust zupełny raz na miesiąc za codzienne odmawianie, nadany reskryptem z 11 marca 1924.

Święto Bożego Ciała a wielki piewca Eucharystji.

Jakkolwiek cały rok liturgiczny jest jakby jednem nieprzerwanem świętem najdostojniejszego Sakramentu Ołtarza, to jednak jest jeden dzień w roku, w którym kult eucharystyczny w szczególny sposób i z nadzwyczajną okazałością w Kościele naszym się zaznacza. Jest to uroczystość Bożego Ciała.

W dniu tym Hostja św. wychodzi ze swego ukrycia, przekracza progi świątyń wśród pełnych powagi i majestatu obrzędów, podniosłych śpiewów, objawów czci, miłości, wesela i świętej żarliwości wiernego ludu. Wobec niesionego w triumfalnym pochodzie Przen. Sakramentu wiara wznosi pienia pochwalne, nadzieja

weseli się, miłość rozbrzmiewa uniesieniem szczęścia, pobożność szepcze słowa błogosławieństwa, a czystość serca raduje się[1]).

Jezus utajony, Król cichy i spokojny, odbiera dnia tego hołdy publiczne i zbiorowe; widzi serca wierzących i całą przyrodę u stóp Swoich. Uzdrawia powietrze Swem przejściem, odpędza daleko wrogie moce, błogosławi miasta, wsie, sioła i zagrody i rzuca na dojrzewające łany zbożowe życiodajne promienie. A gdy po skończonej procesji powróci znów w mury świątyń i zamknie się w świętych przybytkach, nie wyjdzie z nich, jak tylko by umocnić umierających na wielką podróż w zaświaty, lub dać się miłosiernie chorym, którzy nie mogą przyjść sami do Niego[2]). Zanim spocznie w zacisznem ukryciu na ołtarzu, błogosławi jeszcze po raz ostatni ukorzoną u stóp Jego rzeszę, przyczem Kościół prosi, aby tak jak obecność arki przymierza sprowadziła na dom i majętność Obededoma, wiernego sługi Bożego, obfite błogosławieństwo, tak też by Arka odkupienia naszego, Jezus Chrystus, nawiedzając nas w tajemnicy Ciała Swojego, doczesnem i wiecznem błogosławieństwem obdarzyć nas raczył.

W sierpniu 1264 r. w Orvieto, które nazwać można miastem rodzinnem święta Bożego Ciała, papież Urban IV unieśmiertelnił swoje imię i swój pontyfikat ustanowieniem tej uroczystości przez wydanie słynnej bulli „Transiturus“[3]).

Papież ten polecił był św. Tomaszowi z Akwinu i św. Bonawenturze oddzielne opracowanie oficjum na święto Bożego Ciała. Owóż, w czasie czytania rękopisu Doktora Anielskiego, Doktor Seraficki, zalany łzami świętego wzruszenia, podrzeć miał, jedną po drugiej, karty swej pracy[4]).

Być może, iż opowiadanie to, którego pierwszy ślad odnajduje się w półtora wieku po danem zdarzeniu, jest tylko pobożną legendą, zbyteczną zresztą dla chwały św. Tomasza. Niemniej przyznać trzeba, że ów hołd, który Bonawentura złożyć miał przez

---

[1]) „Psallat fides, spes tripudiet, exultet charitas, devotio plaudat, puritas jucundatur“. Słowa bulli erekcyjnej, wydanej przez pap. Urbana IV z okazji ustanowienia święta Bożego Ciała.

[2]) Por. Ab. Ch. Sauvé: „Elévations évangéliques“. Tome II i Dom. Guéranger O. S. B. „L'année liturgique“.

[3]) Zwyczaj odbywania dnia tego uroczystej procesyj ustalił się dopiero w następnem stuleciu.

[4]) Szczegóły te podaje Dionizy Kartuz, a za nim inni pisarze.

łzy swoje arcydziełu przyjaciela, doskonale odpowiada charakterowi tego świętego, którego dusza przesłodka stapiała się w ogniu Bożej miłości.

Faktem natomiast, nie podlegającym wątpliwości, jest to, że oficjum liturgiczne na święto i oktawę Bożego Ciała, będące dziś w użyciu w całym Kościele, ułożył wielki miłośnik Eucharystji, a obecnie też Doktor Kościoła powszechnego, św. Tomasz z Akwinu. Słusznie należało się, mówi jeden z pisarzy duchownych[1]), by Doktor Anielski oznajmił nam cuda i wyjaśnił moc Bożą anielskiego chleba. Zresztą, po chwalebnem zapewnieniu: „Dobrze o mnie napisałeś, Tomaszu“, jakie „Anioł szkoły“ otrzymał był od samego Jezusa Chrystusa, po napisaniu rozprawy na temat głośnego wówczas w Paryżu sporu, dotyczącego postaci sakramentalnych, miał on najwyższą sankcję, a zarazem łaskę szczególną do opiewania tajemnicy wiary i daru Bożej miłości.

Podziw, z jakim współcześni odnosili się do pomnika, wzniesionego przez św. Tomasza uwielbionej przezeń Eucharystji, zwiększał się z biegiem czasu i rósł nieustannie.

Dzieło to nosi istotnie znamię genjuszu, natchnionego głęboką i tkliwą zarazem pobożnością i wtajemniczonego w piękno najczystszej i najszlachetniejszej poezji.

Antyfony oficjum są przystosowaniem poszczególnego wiersza z Psalmów do Przen. Sakramentu, prócz ostatniej: „O sacrum convivium — O święta uczto,“ będącej przeciągłym wylewem wdzięczności za świętą ucztę zjednoczenia z Bogiem, żywą pamiątkę męki Zbawiciela, w której uczestnictwie człowiek napełnia się w duszy łaską, a w ciele swem otrzymuje zadatek przyszłej chwały.

Responsorja przedstawiają doskonałe porównanie między przepowiednią proroków, obiecujących pokarm niebieski, a słowem Chrystusa, dającego chleb, którem jest Jego Ciało i wino, które jest Jego Krwią. — Barankowi wielkanocnemu żydów, który jest figurą Eucharystji, przeciwstawia św. Tomasz Chrystusa zaofiarowanego, prawdziwą naszą Paschę; mannie pustynnej — pokarm niebieski, dający życie światu; chlebowi umacniającemu Eljasza proroka w drodze na górę Horeb — Chleb aniołów, który stał się pożywieniem człowieka wędrowca.

---

[1]) Antoni de Waithe Z. Cyst.

Hymny „nieporównane i niemal Boże“, jak zowie je Benedykt XIII [1]), są nieledwie jedyne, których Urban VIII, zaprowadzając reformę liturgiczną, tknąć mi pozwolił dla ich doskonałości i czci należnej ich twórcy.

„Pange lingua — Chwal języku“, śpiewane w czasie nieszporów, ujmuje tajemnicę wiary w głębokiej a treściwej nauce. Jest to hymn najchętniej używany przez Kościół ku uczczeniu Przen. Sakramentu. Śpiewa się go mianowicie podczas przenoszenia „Sanctissimum“ z ołtarza do piwniczki w Wielki czwartek, a dwie ostatnie jego zwrotki, zaczynające się od słów: „Tantum ergo — Przed tak wielkim“, są kornym, pożegnalnym pokłonem, składanym dnia każdego Jezusowi Utajonemu, zanim pobłogosławiwszy nas, ukryje się przed naszym wzrokiem w domku eucharystycznym. W hymnie „Sacris solemniis“, odmawianym na Jutrznię bezpośrednio po Invitatorium, Doktor anielski rozwija przed nami owiany uczuciem opis ostatniej wieczerzy i wylicza wielkie dobrodziejstwa, użyczone ludziom w tej wiekopomnej nocy.

Hymn „Verbum supernum — Słowo Najwyższe“ z Laudesów zawiera między innemi przepiękną strofę, która w pełnej wdzięku zwięzłości streszcza tajemnicę Jezusa Chrystusa jako towarzysza, pokarmu, okupu i nagrody człowieka [2]). Dwie ostatnie strofy tego hymnu, zaczynające się od słów: „O salutaris Hostia — O Przenajśw. Hostja“, śpiewa Kościół zawsze przy wystawieniu Przen. Sakramentu. A cóż powiedzieć o t. zw. prozie albo sekwencji: „Lauda Sion — Chwal Syjonie“, śpiewanej przed ewangelją podczas Mszy św. w święto B. Ciała i przez całą oktawę?... Najpierwszy z pośród nowoczesnych liturgistów, Dom Guéranger, takie oddaje temu hymnowi pochwały: „Potęga scholastyki, nie obcięta i okaleczona, lecz całkowita, jak w średnich wiekach, zdołała bez wysiłku nagiąć do rytmu łacińskiej mowy wierny i ścisły wykład dogmatu, który jak oderwanym jest dla teologa, tak słodkim i pełnym treści dla serca wiernych. Co za majestat w uwerturze tego poematu! Co za jasność i dokładność w wykładzie wiary Kościoła! Jak pełne wdzięku i prostoty jest

---

[1]) W bulli „Pretiosus“.

[2]) Poeta brewjarza paryskiego, Santeul, taki wyrażał podziw dla tego ustępu, że — jak mówił — dałby był za niego chętnie wszystkie swe liturgiczne utwory.

w zakończeniu hymnu przypomnienie figur St. Zakonu, zapowiadających Chleba niołów: Baranka paschalnego i manny na puszczy! Wreszcie jak majestatyczne i czułe zarazem są ostatnie słowa modlitwy do Boskiego Pasterza, który karmi owce własnem Ciałem i którego jesteśmy stołownikami, oczekując dnia wiekuistego, kiedy to jako obywatele nieba staniemy się współdziedzicami Jego chwały. Św. Tomasz, najznakomitszy ze scholastyków XIII w., jest tu jednocześnie najwznioślejszym poetą" [1]).

Co do samego śpiewu „Lauda Sion" zasługuje on niemniej na uwagę. Niektórzy widzą w nim wspomnienie i jakby echo podwójnego kroku starożytnego stylu, który był w zwyczaju w triumfalnym pochodzie w pogańskim Rzymie, a tu odpowiednio zastosowany jest do triumfu Jezusa-Hostji. W każdym razie przyznać trzeba, że śpiew ten posiada majestatyczną powagę, która porusza najgłębsze tajniki duszy, ilekroć słowa hymnu pod sklepieniem naszych świątyń rozbrzmiewają.

Takiem jest to oficjum, którem Doktor Anielski wzbogacił świętą liturgję Kościoła naszego. Zanim je Ojcu świętemu przedstawił, złożył je św. Tomasz u stóp tabernakulum, a Chrystus, ponawiając wyżej wspomniany cud, uczyniony w Paryżu, dał po raz wtóry słudze swemu chlubne świadectwo. W kościele dominikańskim, w Orvieto, przechowują krucyfiks, z którego Chrystus Pan przemówił w tej pamiętnej okoliczności, a który znany jest pod nazwą „krucyfiksu św. Tomasza".

Antyfony, responsorja i hymny Oficjum o Przen. Sakr. nietylko służą do uroczystych nabożeństw w naszych świątyniach, lecz dostarczają też duszom pobożnym, w cichej adoracji Utajonego, pokarmu do kontemplacji, jak również wątku do dziękczynienia po Komunji św. Oświecając umysły, rozpalają jednocześnie serca. To też kontynuator pomnikowego w dziedzinie liturgji dzieła Guérangera [2]), mówiąc o nawiedzeniu Najśw. Sakramentu, zwraca się do wiernych z następującem wezwaniem: „W czasie tych błogich chwil, które przemyślna miłość potrafi ująć zwykłym zajęciom, należy zalecić dla wyrażenia naszych uczuć używanie formuł, uświęconych przez Kościół z natchnienia św. Tomasza, a głoszących chwałę Oblubieńca w Jego Boskiej uczcie. Znaj-

---

[1]) „Institutions liturgiques". Tome I, ch. XII.

[2]) „Rok liturgiczny".

dziemy tam nietylko poezję, naukę i łaskę, zwykły strój oblubienicy w obecności Umiłowanego, ale doświadczymy zarazem, że jak sam niebiański pokarm, tak i teksty te, uświęcone powagą Kościoła i kilkuwiekową tradycją, nadają się dla wszystkich dusz, stając się w ustach każdej jednostki najodpowiedniejszym i najżywszym wyrazem potrzeb i pragnień ogółu".

Co za przeznaczenie zakreśliła Opatrzność eucharystycznemu dziełu św. Tomasza! Niedość że co roku z okazji Bożego Ciała nieporównane jego hymny rozlegają się w naszych katedrach i wiejskich kościółkach. Niedość że ich śpiew triumfalny, złączony z deszczem kwiatów i obłokami kadzidła, rozbrzmiewający poprzez ulice wielkiego miasta i cieniste drogi skromnej wioski, zwiastuje orszak spokojny Króla królów, lecz dnia każdego, gdy Hostja św. wychodzi z tabernakulum, by odbierać pokłony ludu wiernego i błogosławić go, witamy i pozdrawiamy Ją dwiema z najwspanialszych strof Doktora anielskiego. I tak będzie zawsze! Tak długo, jak świat istnieć będzie, aż do uroczystej chwili, w której ostatni kapłan Kościoła św., opuszczając tę ziemię, uniesie w swej piersi ostatnią Hostję, św. Tomasz z Akwinu, nowy Dawid, sławny śpiewak Izraela [1]), pozostanie w łonie Kościoła katolickiego nieśmiertelnym piewcą Boskiej Eucharystji [2]). I za pieśniarzem Starego Zakonu powtórzyć też może: „Duch Pański mówił przezemnie, a mowa jego przez język mój [3]).

H. Lut.

Ś. p. Ks. Prymas Kard. Dalbor jako czciciel Najśw. Sakramentu.

Zmarły niedawno pierwszy Prymas Polski, Kardynał Dalbor, arcyb. gnieźn.-pozn., był szczególnym czcicielem Przen. Sakramentu, przed którym z wiarą, miłością i pobożnością wielką się korzył. Był on też osobliwym opiekunem i jakby ojcem duchownym Krucjaty Eucharystycznej dzieci polskich. Ta ostatnia zawiązała się bowiem najpierw w jego archidiecezji, w założonem przy Zakładzie św. Olafa w Lubocześnicy (Poznańskie) kolegjum Piusa X, czyli małem seminarjum, które zgasły Książę Kościoła w 1924 r. sam poświęcił.

---

[1]) i [2]) II Król. XXIII, 1, 2. — [3]) P. Joyau O. P.: „St. Thomas d'Aquin".

Jezus nagrodził jeszcze na tym świecie żarliwego Swego czciciela. Ś. p. Arcypasterz był na dłuższy czas przed śmiercią wciąż nieprzytomny. Na dzień przed zgonem przyniesiono mu Wiatyk św. w nadziei, że może na chwilę przytomność odzyska. Istotnie, skoro kapłan przystąpił z Hostją Najśw. mówiąc: „Eminencjo, przynoszę P. Jezusa“, natychmiast dostojny chory ocknął się, podniósł się sam i przyjął z największą pobożnością Przen. Sakrament, poczem znów popadł w nieprzytomność.

Testamentem ś. p. Kard. Prymasa dla jego archidiecezji, jako też dla całej Polski, jest ostatni jego list pasterski na post b. r. „O królestwie Chrystusowem“, skreślony na podstawie encykliki papieskiej ustanawiającej święto Chrystusa-Króla. Jest tam między innemi przy wzmiance o uczcie, zastawionej w Komunji św. przez Chrystusa Króla i o triumfalnej Jego w dzień Bożego Ciała procesji, ustęp następujący: „Król, który nie ma ani jednej kompanji wojska! A jednak pokażcie mi mocarza, którego śmiałbym porównać z Jezusem Królem w chwili błogosławieństwa Najśw. Sakramentu na zakończenie procesji, gdy serca ścielą Mu się w oddaniu, miłości, pokorze, nie pragnąc nic więcej jak być tylko podnóżkiem i uwielbieniem dla swego Króla i Zbawiciela“. Piękny ten i pełen doniosłych wskazań dla państwa, narodu i społeczeństwa list, kończy się temi słowy: „Przyjdź Królestwo Twoje“ do serc i dusz mej pieczy powierzonych; panuj, Jezu Królu i Zbawicielu, w świecie całym, a zwłaszcza w drogiej Ojczyźnie naszej, którą nam tak cudownie przywróciłeś, o to błagam w pokorze, za to oddaję cierpienia i krzyże moje, ofiaruję życie i śmierć moją“. *H. Lut.*

Boże, wierzę w Ciebie, wzmocnij moją wiarę; ufam Tobie, utwierdź nadzieję moją; kocham Cię, podwój mą miłość; żałuję, że Cię obraziłem, pomnóż mój żal.

Boże, adoruję Cię jako mój pierwszy początek; szukam Cię i pożądam jako ostateczny cel; błogosławię i dziękuję Ci jako twórcy i dawcy wszelkiego dobra; wzywam Cię jako mego najwyższego obrońcę.

Mój Boże, niech mną kieruje Twoja mądrość, prowadzi Twa sprawiedliwość, pociesza Twe miłosierdzie, ochrania Twoja wszechmoc. *Św. Leonard z Porto Maurizio.*

Z ruchu eucharystycznego w kraju.

Krucjatę eucharystyczną dzieci zaprowadzono dotąd w kilkunastu miastach i wsiach różnych dzielnic kraju naszego. Istnieje ona między innemi we wszystkich domach SS. Urszulanek K. S. J., w zakładach SS. Niepokalanek w Szymanowie i Wirowie, tudzież we wszystkich szkołach powszechnych w Łodzi.

W marcu b. r. Matka Ledóchowska zawiozła do Rzymu i wręczyła Ojcu świętemu album, zawierające skarbiec ofiar duchowych, złożonych przez dzieci polskie z Krucjaty eucharystycznej na Jego intencję. Między innemi trzyletnia Litka, polski kwiatek eucharystyczny w rodzaju małej Nelly, ofiarowała 38 Mszy św. i 950 Komunij duchowych. Innych ofiar, westchnień i modlitw nie mogła zliczyć. Ojciec św. ucieszył się bardzo temi darami polskiej dziatwy, której z serca błogosławił. *H. Lut.*

Mielec (diec. tarnowska). Sprawozdanie z Sekcji Eucharystycznej. Gorące pragnienie służenia Panu Jezusowi i chęć wynagrodzenia Mu za wszelkie zniewagi, wyrządzane w Najśw. Sakramencie, sprawiła, że z początkiem roku szkolnego wyłoniła się z pośród naszej Sodalicji sekcja eucharystyczna.

Za cel swej działalności wytknęła sobie: wzbudzenie większej miłości i czci do Najświętszego Sakramentu, pogłębienie życia religijnego, oraz pociąganie swym przykładem innych do Pana Jezusa.

Mimo małej garstki członkiń wszystkie z zapałem podjęły się tej pracy, posługując się dla osiągnięcia tych celów środkami najprostszemi, ale zarazem najskuteczniejszemi jak: częstą Komunją św., codzienną rozmową z P. Jezusem, wzajemnem wspieraniem się modlitwą, czytaniem książek treści religijnej i króciutkim, wieczornym rachunkiem sumienia. Te drobne, nie rzucające się w oczy praktyki religijne spełniają wszystkie członkinie ochoczo. To też one zjednywają nam błogosławieństwo, utrzymują nas w błogiej atmosferze Bożej, w zjednoczeniu duchowem z Panem Jezusem, one nadają piętno i podnoszą wartość codziennych naszych zajęć.

Jednak nie odrazu dały się odczuć te błogie skutki wspólnej pracy sodalicyjnej. Z początku napotykałyśmy na liczne przeszkody, lecz nie upadałyśmy na duchu, ale kroczyły dalej, ufne w pomoc Bożą, po raz wytkniętej drodze.

Pierwszą przeszkodą, utrudniającą nam urzeczywistnienie naszych przedsięwzięć, była nasza własna nieudolność i brak praktyki w świeżo utworzonym zarządzie. Druga przeszkoda spowodowana była chorobą płucną naszej drogiej przewodniczącej, B. Bieleckiej, ucz. V. kursu, która celem poratowania zdrowia zmuszona była opuścić tak bardzo przez siebie ukochaną placówkę. Obecnie sekcja eucharystyczna obejmuje 8 sodalisek i 18 aspirantek.

Dodatnio na rozwój naszej sekcji wpływa ta okoliczność, że mamy stałego swego spowiednika, w osobie czcigodnego ks. katechety Muchy, który nie szczędzi zdrowia i sił, byle tylko uświęcić nasze dusze, przykuć je do Jezusa. On to, udzielając nam drogocennych rad i wskazówek, umacnia nas w wytrwaniu w dobrem. Dowodem zaś tej pracy są dość liczne zebrania, których dotychczas było 11. Każde takie zebranie rozpoczynamy: modlitwą, kontrolą przystępowania do Stołu Pańskiego, oraz podaniem porządku, w jakim członkinie mają przystępować do Komunji św. wynagradzającej. Program zebrania wypełnia jeszcze: odczytanie protokołu z zebrania poprzedniego, wygłoszenie referatu i dyskusja, przemowa ks. Moderatora na jakiś pokrewny referatowi temat i wolne wnioski. Wkońcu zamykamy zebranie hymnem sodalicyjnym i modlitwą.

Czasem oprócz referatów, lub zamiast nich czytamy na zebraniach artykuły z „Głosu Eucharystycznego“, z prenumerowanego miesięcznika „Cześć Marji“, z „Filotei“ i z książeczki Tomasza a Kempis o „Naśladowaniu Chrystusa“.

Najważniejsze uchwały, jakie zapadły na zebraniach, są następujące: Na pierwszem zebraniu podano projekt utworzenia „ciągłej łączności z P. Jezusem“, t. j. codziennie inna ma przyjmować Jezusa do serca swego na intencję nawrócenia grzeszników i rozszerzenie codziennej Komunji św. Większość członkiń naszej sekcji nietylko w oznaczonym czasie zasila się Pokarmem Niebieskim, lecz codziennie z utęsknieniem i gorącem nabożeństwem łączy się z Najdroższym Jezusem.

Na jednym z ostatnich zebrań cała sekcja jednogłośnie przystała ofiarować Komunję św. w pierwszą sobotę każdego miesiąca na intencję Ojczyzny, a w ślad za nią poszła cała sodalicja seminarjalna. Czcigodny nasz ks. Moderator Smołka w podniosłych słowach zachęcił do tego czynu, przedstawiając smutny stan naszej Ojczyzny.

Ufamy, że sekcji naszej, choć tak małej i niedoskonałej jeszcze, Pan Jezus, którego szczerze kochamy, nie opuści, lecz ześle nam swoje błogosławieństwo na dalszą pracę dla chwały Bożej, dobra naszej duszy i całej naszej ukochanej Ojczyzny.

Kozy (archidiecezja krakowska). W parafji naszej obok bractw i licznych stowarzyszeń, opartych na zasadach Chrystusowych, jest także przy Sodalicji Marjańskiej dziewcząt Sekcja Eucharystyczna, której wyłącznem zadaniem i celem jest szerzenie i pogłębianie czci Przen. Sakramentu w parafji naszej.

W r. 1925 Sekcja Eucharystyczna zamówiła 15 Mszy św. wynagradzających, wysłuchała Mszy św. 322, Komunij św. wynagradzających przyjęto 268, różańcy odmówiono 70, godzin adoracyjnych 54. Dochodów Sekcja Eucharystyczna miała 206 zł. 10 gr., wydatki na kwiaty i przybory, odnoszące się do czci Przen.

Sakramentu, wynosiły 191 zł. 50 gr., na rok bieżący została nadwyżka 14 zł. 60 gr. Przewodniczącym i kierownikiem naszej Sekcji Eucharystycznej jest nasz Przew. Ks. Proboszcz Franciszek Żak.

We wspólnych uroczystościach i procesjach z Przenajśw. Sakramentem występują, o ile możności, wszystkie stowarzyszenia i organizacje. Łączymy się razem, aby wśród obojętności, jaka, niestety, ogarnia szerokie masy, budzić ducha przywiązania i czci do Boga i Pana naszego ukrytego w Tajemnicy Ołtarza.

Dodam jeszcze, że w uroczystość Bożego Ciała jeden ołtarz wystawiają rolnicy, 2-gi ołtarz — robotnicy chrześcijańscy, zajęci w przemyśle włóknistym, 3-ci — zawodowy związek chrześcijańskich robotników budowlanych, 4-ty — dwór, a 5-ty — Towarzystwo Katolickiego Domu Ludowego. *M. Z.*

Kronika eucharystyczna zagraniczna.

W Londynie zorganizowano po raz pierwszy regularną adorację nocną w kościele św. Anny. Wystawienie Przen. Sakramentu zaczyna się o godzinie 9½ wieczorem; o 11-tej kobiety opuszczają świątynię, a mężczyźni odbywają „godzinę świętą“ od 11-ej do 12-ej, poczem cicho adorują aż do Mszy św. z Komunją wspólną, która odprawia się o 5-tej rano.

Ks. Bisk. Heushaw z Salfordu, w którego diecezji brak szkół i kościołów, wzywa swych diecezjan do naśladowania Francji w tem, co uczyniła w niektórych, wojną zniszczonych, okolicach, a mianowicie, by parafje lepiej uposażone adoptowały miejscowości, pozbawione ośrodków religijnych w celu wzniesienia tam kaplic i szkół.

W Tuluzie, w południowej Francji, runęła wśród nocy najwyższa w mieście wieża starożytnej świątyni Notre-Dame la Dalbade, skutkiem czego zawaliło się sklepienie kościoła i kilka domów sąsiednich znalazło się w gruzach. Przen. Sakrament znajdował się w zakrystji, do której dostęp jest na razie niemożebny.

Piękna uroczystość odbyła się w Watykanie w dzień św. Józefa jako w święto robotników. Oto 1300 członków personalu tramwajowego w Rzymie obecnych było na Mszy św., odprawionej przez Ojca św. w sali błogosławieństw, mieszczącej się ponad portykiem św. Piotra. Wszyscy uczestnicy głośno odmawiali modlitwy mszalne i śpiewali pieśni liturgiczne. Pius XI pochwalił ich za to zgromadzenie się dla wyznawania wiary w dniu ich świętego Patrona i nie zważając na wielkie zmęczenie, sam rozdał wszystkim Komunję św.

Oprócz wymienionych poprzednio arcypasterzy naszych i kapłanów wybierają się na kongres eucharystyczny do Chicago

Ks. Biskupi Łukomski i Przeździecki i Ks. Kłos, redaktor „Przewodnika katolickiego“. 75 tysięcy Kanadyjczyków z różnych warstw społecznych podążyć ma do Chicago; z Irlandji tysiące pielgrzymów z prymasem Kard. O'Donnell na czele, z samego Dublina kilkuset studentów; z Anglji kilka tysięcy pod przewodnictwem Prymasa Kard. Arcyb. Bourne. Na okręcie „Pittsburgh“, na którym podróż odbędą, będzie kilka ołtarzy, gdzie sprawować się będzie Najśw. Ofiara dla pielgrzymów.

Wśród 9-ciu rozpoczętych w b. r. procesów beatyfikacyjnych badano 11 marca sprawę męczeństwa i cudów czcigodnego Sługi Bożego, Jana Marji de Lau i towarzyszy, zamordowanych z nienawiści do Eucharystji. *H. Lut.*

Komunja św. za Ojczyznę.

W dalszym ciągu zobowiązały się następujące osoby do przyjmowania Komunji św. za Ojczyznę w 1-szą sobotę każdego miesiąca:

Z Nowego Sącza: Joanna Barbacka, Marja Buchowska, Zofja Chmurzanka, Anna Friedberg, Marja Friedberg, Anna Habelanka, Józefa Kraszewska, Marja Krzysztoniówna, Helena Mogilnicka, Marja Pazdanowska, Janina Petakówna, Emilja Piwońska, Olga Szulcówna.

Z Sambora: Wiktorja Pasiewicz, przełoż. III Zak. św. O. Fr., Rozalja Jarosz, Regina Jarosz, Marja Prokesz, Marja Nedwidek, Paulina Spilczyńska, Bronisława Spilczyńska, Rozalja Torhan, Rozalja Król, Katarzyna Smereka, Anna Ruczaj, Jadwiga Zimniak, Zofja Suska, Zofja Hilbricht, Stefanja Stojałowska, Marja Hilbricht.

Odpowiedzi Redakcji: Marja B. Bydgoszcz: artykuły otrzymaliśmy, dziękujemy, zamieścimy później. — Nieznajoma z Krzeszowic: Wiersz otrzymaliśmy. Bije z niego dużo gorącego uczucia dla Pana Jezusa, lecz wiersz sam jest niewyrobiony. Trzeba się więcej ćwiczyć. — J. Kamiński w Z.: Żywot O. Hermana Apostoła Eucharystji można nabyć w administracji „Głosu Euch.“ za 50 gr. z pocztą 60 gr. — W. J. w Kr.: Z okazji rocznicy poświęcimy św. Stanisławowi zeszyt sierpień—wrzesień, a św. Franciszkowi z Ass. zeszyt październikowy lub listopadowy. Obydwa będą ilustrowane. Prosimy o odpowiednie artykuły. — X. K. L. w P.: Na życzenie niektórych czytelników zmieniliśmy okładkę i do niej nie wrócimy. Trudno wszystkim dogodzić. — W. Godz. Krak.: Wierszy nie umieścimy.

Na fundusz wydawniczy „Głosu Euch.“ złożyli: Ks. Arcybiskup Bol. Twardowski 100 zł.; Ks. Kalicki, Raba wyżna 2·75; Bolesława Bieńkowska, Warszawa 2·50; Anna Kulik, Lwów 1·00; Paweł Rożenko, Mościska 3·00; Stanisława Lech, Piotrowice 1·50; Wanda Śliwińska, Kraków 2·50. — Niech Jezus eucharystyczny stokrotnie zapłaci.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

WYDAJE KOMITET REDAKCYJNY.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. ORMIAŃSKA 13.
NAKŁADEM TOW. „BIBLJOTEKA RELIGIJNA“ WE LWOWIE.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GAZETA KOŚCIELNA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOŚCIELNYM

Organ Stowarzyszeń Kapłańskich w Polsce, pod redakcją X. D-ra Pechnika i X. Franciszka Błotnickiego.

Prenumerata caloroczna 20 zł, — kwartalna 5 zł. - - - Za granicą rocznie 24 zł. - - Redakcja i Administracja: Lwów, Ormiańska 13.

Z drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna" — Lwów, ul. Ormiańska 13.